Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 2 GRUDNIA — № 93 — ROKU 1846.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,

&c. &c. &c.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważając, że pobór w mieście Ożarowie opłaty targowego i jarmarcznego na rzecz dziedzica, opiera się na dawnym przywileju Króla Zygmunta z roku 1569: gdy jednak taryfa sama, przez żadną władzę niezatwierdzona, dowolnie przez dziedziców zamienianą bywała; na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Zaprowadzona przez dziedzica miasta Ożarowa taryffa do poboru opłat, targowego i jarmarcznego w téjże mieście, w zupełności uchyloną zostaje.

Art. 2. W miejsce uchylonéj taryffy, zaprowadzoną być ma z dniem 20 grudnia (1 stycznia) 184 $^6/_7$ r. w mieście Ożarowie do poboru opłat, targowego i jarmarcznego, na rzecz dziedzica następująca taryffa:

1. Od tassu wielkiego.	kop. sr.	20
2. Od tassu małego.	— —	10
3. Od stolika z towarami	— —	3
4. Od fury wszelkich ziemiopłodów tudzież wy-		
5. Od spekulantów i handlarzy miejscowych lub obcych, wyprowadzających zboże za miasto, od korca.	— —	2
6. Od konia, wołu, osła, mułu, na sprzedaż wyrobów.	— —	5
prowadzonego.	— —	$1\frac{1}{2}$
7. Od świni, kozy, owcy, cielęcia.	— —	1

Uwaga. Gdyby na furze przywożącéj na jarmark lub targ zboże, mąkę, kaszę, kartofle, warzywa, było mniéj jak korzec, wtedy opłata od takiéj fury nie ma być pobieraną.

Art. 3. Opłaty, artykułem powyższym wyszczególnione, pobierane być mają tylko w dni targowe i jarmarczne, od ludzi obcych, z wyrobami, produktem lub inwentarzem przybywających, wyjąwszy spekulantów i handlarzy zbożem, którzy ulegają opłacie, w powyższym artykule, w pozycii 5-éj wymienionéj, nietylko w dni targowe i jarmarczne, ale i codziennie.

Art. 4. Wyłączają się od takowych opłat:

Mieszkańcy miasta Ożarowa, wystawiający na sprzedaż wyroby swoje, jako już opłacający kanon od różnego rodzaju procederów.

Mieszkańcy miasta Ożarowa, sprowadzający produkta i wyroby na własną potrzebę.

Wojskowi, poczty i Urzędnicy w interesach służby.

Podwody z transportami wojskowemi lub na szarwark do naprawy dróg, przejeżdżające lub wracające.

Wszelkiego rodzaju wozy i powozy towarem lub produktami nieobładowane lub też ładowne, lecz przez miasto tylko przejeżdżające.

Art. 5. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego Postanowienia poleca się Kommisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Działo się w Warszawie, dnia 29 października (10 listopada) 1846 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Radca Tajny, Senator (podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podpisano) *T. Le Brun.*

BERNEMANA UPRAWA WINA OKOŁO BUDYNKÓW, MURÓW, CHŁODNIKÓW I DRZEW.

1.

STOSOWNE MIEJSCA DO UPRAWY WINA.

Chcąc jaki budynek lub ścianę obsadzić winem, trzeba do tegoż obrać stronę wschodnią albo południową. W ciepłych latach i jesieniach udaje się wino także i na stronie zachodniéj, a przy bardzo sprzyjającéj pogodzie nawet i na stronie północnéj, zwłaszcza gdy się szczep winny z swemi korzeniami na wschodniéj zasadzi stronie, a potém latorośle około narożników budynku na stronę północną przechyla się. Zasadziwszy atoli korzenie na stronie północnéj, użyteczną będzie rzeczą, gdy ziemię, w któréj się mieszczą korzenie, nakryjemy u góry na dwa palce grubo mierzwą końską lub też piaskiem, albowiem oba te przedmioty nie dopuszczają zimna a powiększą ciepło gruntu; przy uprawie zaś wina szczególniéj na tém zależy wiele, iżby ziemia, w któréj zapuszczone są korzenie, należycie zagrzewaną była; gdyż to szczepu wzrost i wczesną dojrzałość nader przyśpieszy, lubo już górna część jego sama przez się nadto mieć będzie światła i ciepła słonecznego Trzeba także przy sadzeniu winnych szczepów na stronie północnéj ziemię, którą korzenie mają zostać nakryte, pomieszać sowicie z piaskiem, a wierzchnią część gruntu tak urządzić, aby nie zawiele stawało na niéj wody. Jednakże łatwo dorozumieć się można, iż też północna takiego budynku strona zupełnie otwartą, to jest: niezacienioną być musi, i że tak w bliskości, jako i w dalszéj nawet odległości, żadne drzewo lub inny jaki przedmiot stać nie powinien, któryby z rana i wieczorem padającym dotąd promieniom słonecznym niedozwalając przystępu, tém samém światło i ciepło winnym odbierał szczepom, a to dla tego, iż te mniéj jeszcze niż na stronie wschodniéj, południowéj i zachodniéj bez takowego ciepła i światła obejść się nie mogą. Wszelako z stojących na stronie północnéj szczepów nigdy tak znacznéj spodziewać się nie można korzyści, jaką przynieść zdołają po innych stronach zasadzone.

2.

SADZENIE LATOROŚLI URZNIĘTYCH, CZYLI ZRZYNKÓW.

Jeżeli nie można dostać szczepków z korzeniami, na ten czas biorą się zrzynki latoroślowe, to jest: oderznięte jesienną porą przy obrzynaniu wina od szczepów rószczki zbyteczne, zerznąwszy z nich słabe czubki wierzchnie, tak iżby zrzynek około łokcia długości mierzył. Skoroby zraz nad łokieć miał dobrego i mocnego drzewa, tedy można z niego dwa i więcéj uczynić zrzynków. Takowe zaś zrzynki

mogą też po pięć do sześciu ćwierci łokcia wynosić długości, ale nie więcéj, gdyż inaczéj sadzenie ich w ziemię byłoby niedogodne, bo wiele zajmowałyby miejsca. A mogą zrzynki nawet od łokcia być krótsze. Wszakże sadziłem ja niektóre, co tylko po dwa miały oczka, z których jedno poszło w ziemię i puściło korzonki, drugie zaś nad ziemię, co wydało latorośl. Wszakże im krótsze zrzynki, tém rosną trudniéj.

3.

PORA DO SADZENIA ZRZYNKÓW.

Wyż wzmiankowane zrzynki, czyli zrazy winne można już zaraz w jesieni, skoro je od szczepów oderznięto, przesadzać w ziemi, tam gdzie wzrastający z nich pieniek ma swoje nadal zajmować stanowisko. Aleć je też i na chłodném, wilgotném miejscu, np. w tranowisko. Alec je też i na chłodném, wilgotném miejscu, np. w trawie, przykrywszy oneż trochą trawy, siana lub słomy, przez kilka tygodni przechowywać można, a wtedy od czasu do czasu rozsadzać. Można je nawet aż do następnéj zachować wiosny, nie mając rychléj sposobności do zasadzenia takowych na miejscu dla nich właściwie obmyśloném. Atoli w razie takim powinny w wiązki być powiązane, na pół łokcia głęboko w ziemię pokładzione i całe przykryte. Na wiosnę jednak trzeba je wcześnie wyjąć i rozsadzić, nim oczka zaczną się rozwijać; inaczéj możnaby je łatwo uszkodzić. Wszak one już mimo to wyjmowaniem i przesadzeniem szkodliwéj w wzroście doznają przeszkody. Przeto będzie najlepsza, takowe zaraz w jesieni pojedynczo na przeznaczoném dla nich pozasadzać miejscu. Niektórzy radzą, aby zrzynki pierwéj na dni 8 do 14 w letnią zanurzyć wodę, nim się rozsadzić mają. Jam też tak z jednemi uczynił, a zdrugiemi nie; lecz pierwsze rosły tak dobrze, jako i drugie.

4.

SPOSÓB SADZENIA ZRZYNKÓW.

Celem sadzenia zrzynków czyli zrazów winnych, należy wykopać dołek czyli rów w podłóż budynku, pół łokcia szeroki i właśnie tak głęboki, lecz w kierunku takowym, iżby ściekająca następnie z dachu woda deszczowa prawie w tenże rów padała. W tym to rowku zasadzone zrzynki winne, powyginają się wierzchnim końcem w górę tak iż, gdy się rowek zasypie, jedném oczkiem z ziemi sterczeć, a górny koniec latorośli ku budynkowi ukośno nachylony będzie. W górę nagięty wierzchołek trzeba przymocować utkwionym w ziemi haczykiem czyli widełkami drewnianemi, aby się w swoim pozostał kierunku. Drugie oczko powinno takie mieć położenie, iżby przy zasypaniu rowku na 1 do 2 palców grubości przyszło nań ziemi. Jeżeliby zaś wierzchnie oczko zostało uszkodzone, wtenczas uprzątnie się ziemia z ponad oczka drugiego, aby toż mogło wypuścić latorośl Skoro atoli oczko wierzchnie zostanie bez skazy, tedy zostawi się drugie w ziemi, aby pomogło przymnożyć korzeni; albowiem wszystkie w ziemi, znajdujące się oczka puszczają za zwyczaj korzenie. Wszelako jeźli drugie oczko wypuściłoby z ziemi, co się czasem wydarzy: można mu rość pozwolić; będą bowiem na ten czas dwie latorośle u szczepku jednego. Alec ja tego za zwyczaj niedopuszczam, lecz nagiąwszy latorośl drugą łagodnie, przykrywam ją ziemią, tak iż spodem lub też bokiem idąc, zapuścić musi korzenie; a jedna latorośl będzie takim sposobem silniejsza. Tę latorośl jednak na bardzo pilném trzeba mieć oku; bo jeżeliby się złamała, łatwoby szczepek cały zniszczał; gdyż rzadko tylko wypuści raz jeszcze, a tak mocno nigdy Podtym względem byłoby wprawdzie lepiéj, dwie zostawić latorośle. Bo gdyby jedna zepsuła się, zostałaby jednak druga jeszcze. (d. c. n.)

O TÉM CO ROLNIKA ZAJMOWAĆ MOŻE.

„Upraszać o założenie na zboże składów, do których mamy sprzedawać nasze produkta" Nr. 80 Korrespondenta, to są pomysły z nader życzliwego serca wypływające, pomysły zrozumiane, i z wdzięcznością odczytywane, ale jakby one skutecznie popierać, niepojmujemy.

Możnaby do tych składów zwozić i rozwozić. Gips mielony i przesiwany, który w gospodarstwie płodozmianowém do posiewania szczególniéj koniczyny, koniecznie jest potrzebny.

Rozprawa świeża o pudretach, godna uwagi rolnika, Nr. 84 Korrespondenta: już nam i sztuczne nawozy nie są obojętne, ale jakżebyśmy radzi obudzić dotąd uspiony przemysł na gips, jako siarczan wapna, jako bardzo skuteczny nawóz.

Doświadczenia w naszéj okolicy dokonywane, na gruntach górzystych suchych, i równych wilgotnych z pokładem gliniastym okazały, że koniczyna bez gipsu mała, rzadka, w drugim roku jeszcze nędzniejsza, grunt zaperza, i lichą daje pszeciwnie; a pszenica raz posiewana gipsem po 2 korce na morg użytym, sowicie wynagradza poniesione koszta, czysto utrzymuje role, i piękną pszenicę daje.

Nie opodal od Wisły w Krakowskiém, znajdujemy nieprzebrane pokłady gipsu; ten bogaty nawóz dla naszéj ziemi, swoim właścicielom obecnie żadnego nieprzynosi pożytku, i nic dziwnego, bo niewywołujemy koniecznie jego potrzeby, chociaż w postępowém gospodarstwie tak są połączone z sobą ogniwa posiłkujących potrzeb, że dla braku jednéj, przerywamy pasmo pomyślnego skutku, złorzeczemy nowościom, i już bliski owoc prac naszych porzucamy.

W prawdzie trudne nakłady meloracyjne z odległemi i powolnemi pożytkami jakie gospodarstwo pastewne z początku zapewnia, zwłaszcza rok temu straciliśmy owce, w bieżącym bydło, trzy lata po sobie nieurodzajne, gdzie kartofle do rozpaczy prowadzą, a nadto wydatki gruntowe wołają i nalegają, ratując majątek, porywany za gospodarstwo plądrujące, jakiém niewątpliwie uważać należy gospodarstwo kartoflane na wielką skalę uprawiane z gorzelnią, bo potrzeba żelazo kruszy; jednakże kiedyśmy nie mogli przewidzieć, że doszedłszy do szczytu doskonałości w gorzelnictwie przez kartofle, przez kartofle upadamy i cała ludność na głód powszechny narażoną zostaje.

Przypominamy żwawą polemikę przed kilku laty w téj mierze w Korrespondencie Handlowym, Przemysłowym i Rolniczym prowadzoną, nieurągamy się z owych olbrzymich portów gorzałczanych, i nie dla fanatyzmu filantropji przywodzimy owe słowa „porachujmy się sami z sobą" za nim nas Bóg rachować będzie, za skutki gorzałczane, lecz że widocznie ręka Opatrzności upomina nas, szukajmy środków w systematyczném gospodarstwie.

Porzuciwszy gorzelniane gospodarstwo przez długie lata prowadzone, jako emeryt, zapewnie już zużyte, przedstawiam plany, mniemając że to jest nowość, bo szczerze wyznaję, że zajęty gorzelnictwem, niemiałem swobodnéj chwili ani do przeczytania książki, ani do rozpoznania przyczyn, dla czego moja ziemia coraz bardziéj stawała się skąpszą? Lasy przerzedzone utraciły naścioły? Sprzężaj upadał? trudno podnieść moralność ludu i do zamożności doprowadzić? kapitały znikały jak kamfora? i zdrowia zabrakło? hola! i posłuchałem sam siebie ścisłych rachunków, i wypadło zamknąć gorzelnie i powrócić Bogu i ludziom służyć.

Plan 8-io polowego gospodarstwa z kartoflami, za najstosowniejszy wybrałem, i upewniam że przynosi pożądane owoce, chociażby kartofle miały przeznaczenie wydawać gorzałkę, gdyż niepodobna odrazu całkiem i wszędzie porzucić gorzelnie, zwłaszcza w niektórych dobrach; propinacja stanowi główne dochody, a obecnie są one niewątpliwe, bo propinacje snopkowych gospodarzy, przechodzą do rąk gorzelnianych gospodarzy, z tém większą niesprawiedliwością, że ofiarę, szosowe, i patentowe musimy z propinacji opłacać, a dochody straciliśmy.

Młynek do gniecenia gipsu i przesiewania, nic do życzenia nie pozostawia; urządzony na wodzie przy kopalniach, massę gipsu do posiewania gdyby można wszystkich roślin liściastych, produkować na cały kraj może, a kto gips sprowadza, ułatwi sobie mozolną robotę tymże młynkiem domowéj roboty.

Koniczynę na polu z pokosów dzieci w kupki małe czubate jak tatarkę ustawiają; a chociaż deszcze przechodzą i zmoczą, to znów wiatr obwieje, słońce obsuszy, i tak aż zupełnie wyschnie w polu stoi; potém jakby zlepioną wybornie podawać na fury, i te odnosim korzyści, że robota oszczędzona, że zepsuciu nieulega, że ani pałeczki, ani liście niepoodkruszane.

W latach słotnistych każde zboże pożęte w takie ustawiane kupki i byle nieduże, pszenica wyschnie i nieporośnie; ale czyliż ona na garściach, a nawet na pniu nieporosła? z takiéj to wyborna gorzałka bywa, a snopkowy gospodarz jeszcze by nierozpaczał, kiedy pokupu na zboże niema, albo jeszcze i śnieć napadnie na pszenicę.

Wapno za nawóz pod pszenicę, komposty z mięszaniny urządzne, z dobrym skutkiem używane, i mam nadzieję, że moja ziem

przestanie się dąsać, za plądrujące gospodarstwo, smutném doświadczeniem i prawem cywilném zakazane.

Ośmio polowy płodozmian daje $^3/_8$ oziminy, kiedy dziewięcio polowy daje $^2/_9$ a nasze dochody głównie zasadzamy na większéj produkcji pszenicy; daje $^2/_8$ koniczyny, przeto do żniwa utrzymamy na stajni Inwentarze, unikamy chorób i zarazy, pomnażamy rozkoszny przychowek; nieutracamy po pastwiskach nawozów, niezrobiemy szkody w posiewach, większe mamy dochody z wełny i nabiału, a konie na koniczynie utrzymane, pracują bez obroku; doprowadźmy do takiego gospodarstwa naszych włościan, a wtenczas grunta będą miały właściwą klassę, i oczynszowanie zasadę sprawiedliwą; takie to gospodarstwo poda środki do opłacania podatków i czynszów regularnie, uwolni rząd od rozdawania chłopom na los chybny mnogiéj zapomogi; zboże jak to $^1/_8$ grochu, $^1/_8$ owsa, $^1/_8$ ugoru, rodzić się będzie, i tym to sposobem do pomyślności rolnika, przełamania uporu włościan, w Saxonji, Baron Sztubart ten pierwszy ojciec postępowego gospodarstwa, dopro wadził.

Z jednéj ósméj po ugorze na nawozie pszenicy, na $^1/_4$ sadzimy kartofle, a $^3/_4$ obsiewamy grochem, bo koniczyny i grochu mamy za dużo; daléj jak płody zmieniamy po sobie, kłosowe po liściastych, plan załączony wskazuje, do zaprowadzenia którego, wielkiéj potrzeba rozwagi; potrzeba obrachować robociznę ażeby była dostateczna, potrzeba mieć grunta przy sobie położone; potrzeba 8–me pole ugoru i pod kartofle $^1/_4$ jak wyżéj corocznie nawozić;potrzeba początkujące gospodarstwo z wielką przezornością, ażeby w rotacji pomyłki niebyło, obsiewać; a cierpliwość i wytrwałość nie omylnie uwieńczy pomyślnym skutkiem; chociaż to przejście 8–io letnie w życiu ludzkiém znacznym jest perjodem, a przecież nie na samym końcu znajdziemy pożytki; przy trafnéj rotacji, mamy je odpoczątku, a jak miło spoglądać na kwiat rozwijany, własną ręką zasadzony, i pielęgnowany, ile kiedy nas Opatrzność w rolniczym stanie postawiła; uważajmy co powiedział świeżo na zgromadzeniu obywatel w Irlandji, „pracuję około poprawy gospodarstwa moich włościan, bo powinienem; a kto od tego odbiega, bodaj w gruzach był zagrzebanym."

Młyński okrągły kamień, w środku z dziurą, na storc postawiony, na równym kamiennym w okrąg ułożonym, średnicy łokci 8 mającym pokładzie, ramą drewnianą w okrąg obłożony, w pośrodku którego, na czopie żelaznym stoi wał prosto–padle ustawiony, klamrą do belki przybity, mający przeznaczenie obracać się, przez który przesunięty luzem chodzący dyszel, w jednym końcu jak oś od wozu okowany, przez kamień młyński przechodzi, i za ten na końcu koń zaprzężony obraca; na drugim końcu dyszla, uwiązane ciężkie grabie; kiedy posypany gips kamień rozgniata, grabie mięszają, dzieci podmiatają, tym sposobem gips umielony bardzo prędko zostaje.

Młynek do siania stoi na boku, jak młynek bez kamieni z ręczną korbą, przy którym trzęsie się rafka na którą z kosza spada gips, i przesiewa, krupy wracają pod kamień, a mąka gotowa do posiewania roślin pastewnych; gdyż nawet rosada na kapustę posiana gipsem, prędzéj rośnie i wykształca się, a jakieżby łąki wydawały siana? gdyby gips przy olbrzymiéj produkcji, rozsyłany po kraju za cenę umiarkowaną, zbogacił naszą ziemię i właścicieli kopalni.

W tym roku użyty gips na koniczynę, taki zrobił zadziwiający skutek, że z 20 morgów koniczyny dwa razy zbieranéj, oprócz że przez całą wiosnę i lato inwentarze do sytości spożywały, zebrano wozów 430, kiedy z 20 morgów koniczyny na téjże saméj niwie będącéj, a nieposiewanéj gipsem, zebrano zaledwie fur 150 i to nie jest pierwszy rok doświaczenia, ani też w jedném miejscu praktykowany; to jest świadectwo ziemianów z naszéj okolicy podane.

Co więcéj, gdyby można było sobie poradzić, i drugie koszenie koniczyny wcześniéj dokonać, jeszcze raz trzeci byłaby koniczyna zbierana; za to wszakże długie było pastwisko, i dużo koniczyna dáje nasienia dorodnego, zdrowego w czystém ziarnie; a groch posiewany gipsem, w takim samym zadziwiającym stosunku, jak koniczyna plony przynosi; słowem z gipsem przechodźmy w gospodarstwie nasze założenie; a przestanie ludowi zazierać w oczy ubóstwo i zepsucie, chociaż kartofli niebędzie na gorzałkę.

Pisałem w Łomnie, w listopadzie 1846 roku.

Wojciechowski.

ROTACJA PŁODOZMIANU GRUNTÓW Z GORZELNIĄ

EPOKA.	POLE I.			POLE II.			POLE III.			POLE IV.		
	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4
1	karto-fle.	groch	groch	pszen.	pszen.	pszen.	koni-czyna.	koni-czyna.	jęczm	koni-czyna.	koni-czyna.	karto.
2	jarka	pszen.	pszen.	karto.	groch.	groch	pszen.	pszen.	pszen.	koni.	koni.	jęczm.
3	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.	karto.	groch	groch	pszen.	pszen.	pszen.
4	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.	karto.	groch	groch
5	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.
6	karto-fle.	koni-czyna.	koni-czyna.	psze-nica.	przen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies
7	jęczm.	koni-czyna.	koni-czyna.	karto-fle.	koni-czyna.	koni-czyna.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor
8	pszen.	pszen.	pszen.	jęczm	koni.	koni.	karto.	koni.	koni.	pszen.	pszen.	pszen.
9	groch	groch	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	jęczm	koni.	koni.	karto.	koni.	koni.
10	pszen.	pszen.	jarka	groch	groch	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	jęczm.	koni.	koni.
11	owies	owies	owies	pszen.	pszen.	jarka	groch	groch	karto.	pszen.	pszen.	psze n
12	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	przen.	pszen.	jarka.	groch	groch	karto..
13	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	pszen.	pszen.	jarka
14	koni-czyna.	koni-czyna.	karto-fle.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies
15	koni-czyna.	koni-czyna.	jęczm	koni-czyna.	koni-czyna.	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor
16	pszen.	pszen.	pszen.	koni-czyna.	koni-czyna.	jęczm.	koni-czyna.	koni-czyna.	karto-fle.	pszen.	pszen.	pszen.

EPOKA.	POLE V.			POLE VI.			POLE VII.			POLE VIII.		
	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4	1/4	2/4	1/4
1	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.
2	koni.	koni.	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies
3	koni.	koni.	jęczm	koni.	koni.	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor
4	pszen.	pszen.	pszen.	koni.	koni.	jęczm	koni.	koni.	kartof	pszen.	pszen.	pszen
5	karto.	groch	groch	pszen.	pszen.	pszen.	koni.	koni.	jęczm	koni.	koni.	kartof
6	jarka	pszen.	pszen.	kartof.	groch	groch	pszen.	pszen.	pszen.	koni.	koni.	jęczm
7	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.	karto.	groch	groch	pszen.	pszen.	pszen.
8	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.	kartof	groch	groch
9	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	jarka	pszen.	pszen.
10	karto.	koni.	koni.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies
11	jęczm.	koni.	koni.	karto.	koni.	koni.	pszen.	pszen.	pszen.	ugor	ugor	ugor
12	pszen.	pszen.	pszen	jęczm.	koni.	koni.	karto.	koni.	koni.	pszen.	pszen.	pszen.
13	groch	groch	karto.	pszen.	pszen.	pszen.	jęczm.	koni.	koni.	karto:	koni.	koni.
14	pszen.	pszen.	jarka	groch	groch	kartof	pszen.	pszen.	pszen.	jęczm	koni.	koni.
15	owies	owies	owies	pszen.	pszen.	jarka	groch	groch	karto.	pszen.	pszen.	pszen.
16	ugor	ugor	ugor	owies	owies	owies	pszen.	pszen.	jarka	groch	groch	karto-fle.

RADA DLA GORZELNIKÓW.

CO DO POSTĘPOWANIA Z ZACIERAMI, ABY MIEĆ WIĘKSZY WYDATEK WÓDKI.

Z korca tegorocznych, nienależycie wykształconych (t. j. niedojrzałych) kartofli, nie masz w galicyjskich gorzelniach jak najlepiéj zaciery prowadzących, więcéj niż 9 kwart 30 stopniowéj okowitéj wydatku. Zrobiłem ja jednak doświadczenie z sposobem zacierania, wedł. którego wydatek może być większy: Oto np. korzec kartofli potrzeba zacierać w 3½ wiader, a na podlew do kadzi zaciernéj dać tak utrafioną ilość wody przed zacierem, iżby po zmieleniu kartofli massa całego zacieru tak była pełną, aby niepotrzebowała bynajmniéj być rozbierana zimną wodą do ochłodzenia, lecz tylko aby ją zimném powietrzem ochłodzić. Wodę którą się ma brać do zacieru, potrzeba naprzód zagrzać do 52 stopni Reaum., dodawszy do téj wody jednę część słodu; resztę zaś słodu częściami wsypywać należy do kartofli w czasie ich mielenia. — Do jednego korca kartofli brać trzeba 2 garnce słodu, a lepiéj jest gdy słód będzie mięszany w połowie jęczmienny, w połowie żytni: nic zaś owsianego. Jęczmienny słód należy sypać do wody, która się tém zcukruje; żytni zaś sypać wraz z kartoflami na młynek idącemi.

Zacier w małéj ilości robiony, nabierze tego samego stopnia ciepła do którego woda była ogrzana, to jest 52 stopni Reaum.; w tym stopniu ciepła skończonemu zacierowi trzeba się dać scukrzyć przez dwie godzin; jeżeli zaś przez jakiekolwiek uchybienie brakuje zacierowi wymienionego dopiero stopnia ciepła, to trzeba cały zacier dogotować parą do 52 stopni Reaum. Z większéj zaś ilości składający się zacier, podwyższy w sobie ciepło nad 52 stopni, czyli nad ów stopień do którego woda była ogrzana; w takim razie na każde podniesienie się w nim ciepła na 2½ stopni Reaum., trzeba mu o pół godziny króciéj dać się zcukrzyć.

Postępując z zacieraniem w ten sposób, można przy dobrém odfermentowaniu uzyskać z korca kartofli nieochybnie 3 garncy okowity.

NB. Potrzeba pilnie uważać, aby kartofle w parnicy nie przegotować.—w Tryneczy w obwodzie Rzeszowskim.

J. Romański mechanik.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 27 listopada. Żyto na miejscu cokolwiek mniéj odchodzi i od kilku dni żadnego nie było w niém obrotu, jednakże w cenie się niezmieniło; na dostawę wiosenno, kwitami kontraktowemi płacą 57 do 58 tal. na bezpośrednią dostawę nie dają więcéj nad 59 tal. Ceny były tu następujące na targu: Pszenica 64—68 tal. żyto 60—64 tal., jęczmień 40—42 tal., owies 28—30 tal., groch 60 do 64 tal. za wespel. Kartofle 20 do 25 sr. gr. za szefel.

Londyn 23 listopada. Od ostatniego doniesienia naszego, piękne suche powietrze dozwoliło gospodarzom prowadzić daléj roboty w polu, w skutek czego targi bardzo szczupło w dowozy były zaopatrzone, a młynarze znaczną część swoich zapasów wyrobili. Częścią z tego powodu, ale głównie dla tego że coraz więcéj wierzyć zaczynano że pisma polityczne niewcześnie rozsiały pogłoskę o niezmiernie wielkich zapasach i dowozach amerykańskich, nietylko tu na Marklarze, ale na większéj części znaczniejszych targów prowincjonalnych, okazało lepsze mniemanie co do pszenicy któremu wszędzie prawie towarzyszyło podniesienie ceny o 1 do 2 szylingów na kwarterze, i chociaż w istocie przy obecnym stanie rzeczy nie spodziewamy się zbyt szybkiego podniesienia cen (gdyż spekulacja niezmiernie jest ściśnięta, a konsumcja, chociażby i największa, zwolna działanie swoje objawia); widziany przecież w całém położeniu rzeczy sprawdzenie tyle razy powiedzianych przez nas widoków, i wskazówkę, spokojnego odpowiedniego teraźniejszym okolicznościom polepszenia. Naturalna rzecz, że stan i okoliczności atmosferyczne, w ciągu zabiegającéj już zimy stanowczy wpływ wywrą na ceny zbożowe; oczywiście bowiem łagodniejsza, sucha pogoda brak nietyle dotkliwym uczyni, jak gdyby zaskoczyć nas miały ciężkie i długo trwające mrozy. Niewachamy się przeto twierdzić stanowczo, że w ciągu przyszłych czterech miesięcy ceny będą dobre i korzystne dla gospodarzy; o ile jednak pewném nam się wydaje, że będziem potrzebowali znacznych ilości zboża z zagranicy, zwłaszcza że gospodarze tutejsi daleko większe ilości zboża zbyli już, jak zwykle o téj porze w innych latach czynią potwierdza i te okoliczność, że dzierżawcy ubożsi zebrali więcéj słomy niżeli samego ziarna. Mamy więc piękne widoki na odbyt pszenicy.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1846 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 6; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 12; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 9; Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 27. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 22; Placek solony za gr. 1 łutów 8. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. — łutów 26; bochenek chleba za gr. 10 funt 1 łutów 20; bochenek chleba za gr. 20 fun. 3 łutów 8. Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt 1 łutów 2; bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów 4; bochenek chleba za gr. 20 fun. 4 łutów 8. Mięsa wołowego funt gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11; funt polędwicy gr. 24.—Wieprzowiny ze skórą funt gr. 13; Schabu funt gr. 11; Słoniny świeżéj funt gr. 22; Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt zł. 1.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 1 grudnia 1846 roku.		ŻĄDAJĄ Rub. sr.	k.	DAJĄ Rub. sr.	k
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93—	15—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92—	85—	92—	55—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	33—	6—	31⅟₇
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74—	25—	73—	80—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94—	80—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	93—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	70—	14—	66—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 26½